

Sygnatura akt II AKa 124/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 maja 2019 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Witold Franckiewicz

Sędziowie: SSA Bogusław Tocicki (spr.)

SSA Piotr Kaczmarek

Protokolant: Wiktoria Dąbrowicz

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej w Ś.Tomasza Błaszczyka

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2019 r.

sprawy

W. K.

oskarżonego z art. 13 § 1 kk w związku z art. 148 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego i prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 12 grudnia 2018 r. sygn. akt III K 148/18

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego W. K.;

II. zwalnia oskarżonego W. K. od przypadających na niego kosztów postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa, a także stwierdza, że koszty postępowania związane z apelacją prokuratora ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Ś. skierował akt oskarżenia przeciwko W. K. o to, że : w dniu 1 września 2017r. w (...) gmina K., usiłował dokonać zabójstwa swej żony B. K., w ten sposób, że usiłował ugodzić ją nożem kuchennym w brzuch lub okolice głowy, lecz z uwagi na postawę pokrzywdzonej nie trafił ją w zamierzone okolice ciała natomiast ugodził ją nożem w lewe kolano oraz lewą dłoń, a następnie po wytrąceniu noża przez pokrzywdzoną zaciskając dłonie na jej szyję usiłował ją udusić rękoma, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na odepchnięcie go przez pokrzywdzoną oraz podjęcie przez nią ucieczki, tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 12 grudnia 2018r. sygn. akt: III K – 148/18 Sąd Okręgowy we Wrocławiu orzekł następująco:

I. uznał oskarżonego **W. K.** za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, przyjmując jednocześnie, że jego zachowanie spowodowało u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci rany ciętej kolana lewego rany ciętej dłoni lewej, wylewów krwawych w zakresie skóry szyi, wybroczyn krwawych w zakresie

spojówek i śluzówek oraz podbiegnięcia krwawego na powierzchni przyśrodkowej ramienia lewego, które naruszyły czynności jej organizmu na czas nie dłuższy niż 7 dni, tj. popełnienia przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k., przy zastosowaniu art. 60 § 2 i § 6 pkt 2 k.k., wymierzył oskarżonemu W. K. karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 §1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 1 września 2017r., godz. 17:15 do dnia 12 grudnia 2018r.;

III. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek przez zniszczenie na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych opisanych w wykazie dowodów rzeczowych o numerze I/980/18/P poz. 1-3 oraz 7-9;

IV. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócił świadkowi A. S. (1) dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych o numerze I/980/18/P poz. 5 i 6;

V. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

Powyższy wyrok zaskarżyli: Prokurator Prokuratury Rejonowej w Ś. – na niekorzyść W. K. w części dotyczącej orzeczenia o karze oraz oskarżony W. K., za pośrednictwem swojego obrońcy z wyboru, adw. A. S. (2) – w całości.

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Ś., powołując się m.in. na przepis art. 438 pkt 4 k.p.k., zaskarżonemu wyrokowi zarzucił: rażąco niewspółmierność kary polegającą na wymierzeniu oskarżonemu za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. 4 (czterech) lat pozbawienia wolności, co poprzedzone zostało błędnym uznaniem przez Sąd I instancji, że w niniejszej sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek, o którym mowa w art. 60 § 2 k.k., zgodnie z którym nawet najniższa kara przewidziana za zarzucane oskarżonemu przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa, podczas gdy w niniejszej sprawie nie doszło do zaistnienia takiego szczególnie uzasadnionego wypadku, co w konsekwencji prowadzi do uznania, że kara wymierzona oskarżonemu za przypisane mu przestępstwo jest rażąco niewspółmiernie łagodna i nie uwzględnia w sposób należyty stopnia winy, stopnia społecznej szkodliwości zarzucanego mu czynu, jak również nie spełnia pokładanych w niej celów prewencji indywidualnej i ogólnej.

W uzasadnieniu apelacji, prokurator stwierdził, że nie zaszły żadne wyjątkowe okoliczności, uzasadniające nadzwyczajne złagodzenie kary w stosunku do oskarżonego W. K., który działał w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia swojej żony, był to zamiar ze wszech miar przemyślany, a oskarżony starannie przygotował się do podjęcia zamachu na życie pokrzywdzonej, a następnie do targnięcia się na własne życie. W tym celu przygotował listy pożegnalne i pętlę wisielczą, jak też poczekał, aż współzamieszkujący z małżeństwem R. K. wyjedzie na weekend. Następnie oskarżony zaskoczył pokrzywdzoną we śnie i podjął zamach na jej życie przy użyciu niebezpiecznego narzędzia, jakim niewątpliwie jest nóż. Po wytrąceniu mu noża z ręki, oskarżony nie zaniechał napaści. Odnaczając się wyjątkową nieustępliwością, poprzez chwycenie za szyję, próbował pokrzywdzoną udusić.

Prokurator nie uznał, aby świadczyło na korzyść oskarżonego zakończenie przestępstwa na etapie usiłowania, gdyż zakończenie akcji przestępczej nie nastąpiło w wyniku refleksji oskarżonego, lecz podjęcia rozpaczliwej obrony przez pokrzywdzoną, której udało się wyswobodzić i uciec z mieszkania, o czym świadczą przede wszystkim obrażenia obronne u pokrzywdzonej. Co więcej, po przybyciu sąsiadów i pogotowia ratunkowego oskarżony próbował zaciemnić obraz zdarzenia sugerując świadkom, że obrażenia powstały u pokrzywdzonej w pracy. W ocenie prokuratora, również niekaralność oskarżonego oraz dobra opinia o nim wśród rodziny oraz sąsiadów nie powinna prowadzić do stosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary, gdyż niekaralność jest standardem funkcjonowania człowieka w społeczeństwie, podobnie jak standardem powinno być zgodne życie w rodzinie i gronie sąsiedzkim. Ponadto, jednoznacznie pozytywną opinię o oskarżonym sformułowała jedynie córka oskarżonego, a jego synowie byli już znacznie bardziej krytyczni.

Prokurator dowodził dalej, że oskarżony na żadnym etapie postępowania nie wyraził skruchy i żalu z powodu sytuacji, której był sprawcą, a także nie czynił prób pojednania z pokrzywdzoną, zaś społeczna szkodliwość czynu

przypisanego oskarżonemu jest znaczna ponieważ zagroził dobru najwyższego rzędu, jakim jest życie ludzkie. Rozczarowany pełnym i trwałym rozkładem pożycia małżeńskiego, zamiast powziąć refleksję nad ewentualnym rozwodem, zaplanował i podjął zamach na życie małżonki, chcąc następnie odebrać sobie życie, usiłując tym samym pozbawić dzieci obojga rodziców. Zamiar swój począł realizować z dużą nieustępliwością i brutalnością. Tylko reakcja pokrzywdzonej uchroniła ją od śmierci zadanej niebezpiecznym narzędziem, a następnie prze uduszeniem tzw. "gołymi rękoma".

Podnosząc powyższy zarzut oraz argumentację, Prokurator Prokuratury Rejonowej w Ś. wniósł o: zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wyeliminowanie z podstawy prawnej wymiaru kary przepisów art. 60 § 2 k.k. i § 6 pkt 2 k.k. oraz o podwyższenie wymiaru orzeczonej wobec oskarżonego kary do 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności.

Obrońca z wyboru oskarżonego W. K., adw. A. S. (2), powołując się m.in. na przepisy art. 438 pkt 1, 2, 3 i 4 k.p.k., zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to:

1) art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez uwzględnienie jedynie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego, wyrażających się w budowaniu przekonania o winie oskarżonego w oparciu o dowód z zeznań B. K., ocenianych jako spójne, logiczne i konsekwentne, a w konkluzji założenie a priori, że znaczna część z podawanych przez oskarżonego okoliczności w szczególności dotyczących przebiegu zdarzenia z dnia 1 września 2017r. nie zasługuje na uwzględnienie, nie przemawia na jego korzyść, a same wyjaśnienia oskarżonego stanowią jedynie przyjętą przez niego linię obrony; ponadto poprzez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów polegającą na:

a) błędnym przyjęciu argumentacji, że oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia żony, podczas gdy taką okoliczność oparto tylko na zeznaniach pokrzywdzonej, które nie są weryfikowalne innymi dowodami, przy czym takim dowodem nie może być subiektywna interpretacja treści listów oskarżonego, z których nie wynika zamiar zabójstwa pokrzywdzonej;

b) nieuzasadnionym przyjęciu za wiarygodne zeznań B. K. w części w jakiej dotyczą one przebiegu zdarzenia z dnia 1 września 2017r., w sytuacji zmienności przedstawianego przez nią dynamicznego przebiegu zdarzenia, w szczególności w części dotyczącej użycia przez oskarżonego noża, albowiem pokrzywdzona z jednej strony wskazywała, że zasłaniając się nie widziała, lub też widziała jeden cios oskarżonego, zaś z drugiej strony opisywała, że ciosy (w większej ilości) były kierowane tak, jak gdyby oskarżony chciał ją ugodzić w określone miejsce;

c) nieuzasadnionym przyjęciu za wiarygodne zeznań B. K. w części w jakiej dotyczą one przebiegu zdarzenia z dnia 1 września 2017r. w tej części w jakiej opisuje ona, że w wyniku duszenia traciła przytomność, niemniej jednak w ostatniej chwili znalazła jeszcze tyle siły aby kopnąć i odepchnąć znajdującego się nad nią oskarżonego co pozwoliło jej na oswobodzenie się i ucieczkę;

d) nieuzasadnionym przyjęciu za wiarygodne zeznań B. K. w części w jakiej dotyczą one przebiegu zdarzenia z dnia 1 września 2017r. w tej części w jakiej opisuje ona, że w wyniku duszenia straciła ona głos, charczała i nie mogła mówić i taki stan utrzymywał się jeszcze przez pewien okres po zdarzeniu, podczas gdy świadkowie, którzy z nią rozmawiali po zdarzeniu, m.in. A. S. (1), C. S., E. S. (1) oraz M. S. (1) zaprzeczyli, aby pokrzywdzona miała problem z mową m.in. w dniu 2 września 2017r.;

e) nieracjonalnej ocenie zeznań pokrzywdzonej w części w jakiej opisywała one przebieg zdarzenia po uwolnieniu się od oskarżonego – ocenianej również jako wiarygodne dla oceny działania oskarżonego w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia – w szczególności w tej części w jakiej pokrzywdzona wskazała, że po uwolnieniu się od oskarżonego zdążyła przed ucieczką z mieszkania ubrać jeszcze "jednego kaptura", zaś po wyjściu nie prosiła o pomoc żadnego z sąsiadów w celu udzielenia jej schronienia przed oskarżonym, co w biorąc pod uwagę zasady logiki i doświadczenia życiowego, byłoby naturalną reakcją po zdarzeniu w którym sprawca usiłuje pozbawić życia ofiary, tj. wołanie o pomoc i jak najszybsza ucieczka w bezpieczne miejsce nie zważając na np. ubranie butów;

f) nieuzasadnionej odmowie wiarygodności zeznań: A. S. (1), C. S., E. S. (1) oraz M. S. (1) co do przebiegu rozmowy wymienionych z pokrzywdzoną w dniu 2 września 2017r., co do zamiaru zgłoszenia się przez pokrzywdzoną do prokuratury w celu wycofania przez pokrzywdzoną swoich zeznań z dnia 1 września 2017r. w zakresie opisu zamiaru pozbawienia życia jej przez oskarżonego, podczas gdy zeznania tych świadków, są spójne, logiczne konsekwentne i żaden dowód ani racjonalny argument z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego, tym bardziej odnosząc to do C. S. i E. S. (1) nie daje podstaw do odmowy wiarygodności tych świadków, a ich zeznania mają w tym zakresie kluczowe znaczenie do określenia wiarygodności zeznań pokrzywdzonej w całości co do przebiegu zdarzenia z dnia 1 września 2017r. i opisanego przez pokrzywdzoną zamiaru pozbawienia jej życia przez oskarżonego;

g) bezzasadnym przyjęciu, że przeprowadzona na rozprawie konfrontacja zeznań świadków z pokrzywdzoną co do przebiegu zdarzenia z dnia 2 września 2017r., nie przyniosła żadnego rezultatu, podczas gdy prima facie, obiektywna ocena sposobu wypowiedzi, zachowania, spójności i logiczności wypowiedzi i charakteru wypowiedzi zeznań świadków i pokrzywdzonej, przemawia za przyjęciem w sposób bezkrytyczny wiarygodności zeznań konfrontowanych świadków i odmowie wiarygodności zeznań pokrzywdzonej;

h) całkowicie błędnym i nieuzasadnionym interpretowaniu listów oskarżonego, w których zdaniem Sądu przyznaje się on do zabójstwa żony, podczas gdy z treści listów taka okoliczność nie wynika;

i) nieuzasadnionym przyjęciu, że oskarżony chciał popełnić samobójstwo po domniemanym zabójstwie żony, podczas gdy opinia biegłych psychologów i psychiatrów to wykluczyła i jednoznacznie stwierdza, że oskarżony nie ma skłonności samobójczych;

j) pominięcie – z punktu widzenia całościowej oceny wiarygodności zeznań pokrzywdzonej – okoliczności, że pokrzywdzoną oskarżając W. K. o usiłowanie zabójstwa, w świetle opinii detektywistycznej, która ujawniła, że pokrzywdzona pozostaje w bliskich i nieformalnych lub dwuznacznych relacjach z innym mężczyzną, mogła lub chciała przez wykorzystanie zdarzenia niemającego charakteru usiłowania zabójstwa, doprowadzić do wyeliminowania oskarżonego z jej życia;

2) art. 5 § 2 k.p.k. poprzez nierozstrzygnięcie na korzyść oskarżonego pozostających – wbrew uznaniu Sądu I instancji – w sprawie wątpliwości grupujących się wokół ustalenia sprawstwa i winy oskarżonego w zakresie przyjęcia zamiaru w oparciu o zeznania pokrzywdzonej (strony podmiotowej) oskarżonego usiłowania pozbawienia życia pokrzywdzonej, tym bardziej w sytuacji zeznań świadków: A. S. (1), C. S., E. S. (1) oraz M. S. (1) co do przebiegu rozmowy w/w z pokrzywdzoną w dniu 2 września 2017r., co do zamiaru zgłoszenia się przez pokrzywdzoną do prokuratury w celu wycofania przez pokrzywdzoną swoich zeznań z dnia 1 września 2017r., gdy pozostały materiał dowodowy nie dał podstaw do bezspornej oceny i weryfikacji zeznań pokrzywdzonej w zakresie opisu czynu przypisanego oskarżonemu;

3) art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez ogólnikowe uzasadnienie orzeczenia w częściach dotyczących argumentacji stanowiącej podstawę do przypisania oskarżonemu winy i sprawstwa, w szczególności w częściach dotyczących przyjęcia, że oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonej, jak również w zakresie przedstawiania argumentacji, dla której sąd odmówił wiarygodności zeznań świadków: A. S. (1), C. S., E. S. (1) oraz M. S. (1) co do przebiegu rozmowy wymienionych z pokrzywdzoną w dniu 2 września 2017r. oraz wyjaśnień oskarżonego co do zdarzenia z dnia 1 września 2017r., przypisując bezkrytycznie przymiot wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonej;

II. obrazę przepisów prawa materialnego, a to: art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k., poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że oskarżony swoim zachowaniem w dniu 1 września 2017r. dopuścił się czynu stypizowanego w przepisie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k. podczas gdy brak realizacji znamion strony podmiotowej tego czynu nie uzasadnia przypisania oskarżonemu winy i sprawstwa popełniania czynu zabronionego określonego wart. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k.;

III. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę tego orzeczenia, mogący mieć wpływ na treść tego orzeczenia, polegający na uznaniu oskarżonego W. K. za winnego zarzucanego mu czynu opisanego czynu, w szczególności co do przyjęcia zamiaru bezpośredniego pozbawienia życia pokrzywdzonej, podczas gdy oskarżony do winy się nie przyznał, a zgromadzone dowody w sprawie nie dają wystarczającej podstawy do przyjęcia sprawstwa przestępstwa wobec braku dowodów przemawiających przeciwko wersji przedstawionej przez oskarżonego;

IV. z daleko idącej ostrożności procesowej – na wypadek braku przyjęcia przez Sąd podstaw do uwzględnienia zgłoszonych zarzutów dotyczących obrazy przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia, jak również dotyczących błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę tego orzeczenia, mogących mieć wpływ na treść orzeczenia oraz obrazy przepisów prawa materialnego – rażąco niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego kary, wyrażającą się w naruszeniu art. 53 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 60 § 2 i § 6 pkt. 2 k.k. poprzez nieuwzględnienie, w procesie orzekania o wysokości wymiaru kary, okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, a tym samym na niższy – od orzeczonego – wymiaru kary, takich jak, przyznanie okoliczności towarzyszących zdarzeniu opisanego w zarzucie czynu, dobra opinia o skarżonym, brak uprzedniej karalności, dobrowolne odstąpienie od usiłowanie i podjęcie starań o zapobiegnięciu skutkom zdarzenia, podczas gdy ogóle dyrektywy sądowego wymiaru kary, dając sądowi orzekającemu niezawisły przywilej uznaniowości w zakresie określenia wysokości wymiaru kary, wskazują w sposób obligatoryjny na konieczność uwzględniania przy określaniu stopnia winy oskarżonego okoliczności w tym przepisie wskazanych, a więc odpowiadających okolicznościom leżącym, w realiach niniejszej sprawy, po stronie oskarżonego, które z obiektywnego punktu widzenia winny zostać uwzględnione i wpływać na łagodniejszy od orzeczonego wymiar kary tj. do dolnej granicy przewidzianej wymienionymi przepisami, tj. do kary 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca z wyboru oskarżonego W. K., adw. A. S. (2) wniósł o:

- 1) zmianę zaskarżonego poprzez uniewinnienie oskarżonego W. K. od zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku;
- 2) ewentualnie – uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania;
- 3) z daleko idącej ostrożności procesowej – na wypadek przyjęcia braku podstaw do zmiany wyroku zgodnie z punktem I wniosku apelacji oraz na wypadek przyjęcia braku podstaw do uchylenia wyroku zgodnie z punktem II wniosku apelacji – zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności przy dolnej granicy ustawowego zagrożenia przy zastosowaniu przepisu art. 60 § 2 i § 6 pkt 2 k.k., tj. kary 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Ś. oraz obrońcy z wyboru oskarżonego W. K., adw. A. S. (3) nie zasługują na uwzględnienie, gdyż zaskarżony wyrok nie został wydany z obrazą jakichkolwiek przepisów prawa materialnego i procesowego, jak również błędami w ustaleniach faktycznych. Także orzeczone wobec oskarżonego W. K., za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., po zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 60 § 2 i 6 pkt 2 k.k., kara 4 lat pozbawienia wolności nie może być oceniona jako rażąco niesprawiedliwa (niewspółmierna jako zbyt łagodna lub zbyt surowa). Kara ta wypełnia cele zapobiegawcze i wychowawcze kary w stosunku do oskarżonego (prewencja szczególna), jak również cele w zakresie społecznego oddziaływania kary (prewencja ogólna) i stanowi odpowiednią odpłatę za krzywdę, którą oskarżony W. K. wyrządził pokrzywdzonej. Prowadziło to do utrzymania zaskarżonego wyroku w mocy (art. 437 § 1 k.p.k.).

Zarzuty obrazy prawa materialnego i procesowego oraz błędów w ustaleniach faktycznych zawarte w apelacji obrońcy oskarżonego

I. Należy zdecydowanie odrzucić zarzuty obrazy prawa materialnego i procesowego oraz błędów w ustaleniach faktycznych zawarte w apelacji obrońcy oskarżonego, gdyż przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy Sąd Okręgowy

we Wrocławiu respektował wszelkie zasady procesowe, w tym zasadę prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.), zasadę bezstronności (art. 4 k.p.k.), zasadę in dubio pro reo (art. 5 k.p.k.), a także zasadę swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). Dokonane w wyroku ustalenia faktyczne wolne są od błędów i uwzględniają całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy (art. 410 k.p.k.). Swoje stanowisko, Sąd Okręgowy we Wrocławiu uzasadnił w sposób na tyle prawidłowy, nie pomijając żadnej z istotnych okoliczności, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku w sposób rzeczowy odnosi się do najistotniejszych okoliczności sprawy, wypełnia wymogi określone w przepisie art. 424 k.p.k. i pozwala na kontrolę instancyjną zaskarżonego wyroku.

Materiał dowodowy w pełni dawał podstawy do przyjęcia, że oskarżony W. K. działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia swojej żony, B. K.. Należy jednoznacznie stwierdzić, że czynności podjęte przez oskarżonego przed przestępstwem (zaplanowanie powieszenia się w pomieszczeniu gospodarczym, wykorzystanie wyjazdu z domu syna, zamieszkującego ze stronami), a także sposób działania oskarżonego i jego motywacja, sprowadzająca się do tego, że o ile żona nie chce z nim dalej żyć, to nie ma dla obojga sensu życia, pozwalały jednoznacznie na przypisanie mu usiłowania zabójstwa, a zatem przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Przeprowadzone dowody, w tym wnikliwie ocenione wyjaśnienia oskarżonego W. K. (k. 64-68, 71, 432v-435, 579), a także zeznania świadków: B. K. (k. 3-6, 10-14, 50-52, 438v-440v), A. S. (1) (k. 39-43, 456-458), Ł. K. (k. 49, 510-511), R. K. (k. 83-87, 511-513), M. S. (1) (k. 140-143, 508-509), C. S. (k. 146-148, 458), E. S. (1) (k. 150-154, 459), J. K. (k. 155-157, 455v-456), M. L. (k. 217-219, 456), R. L. (k. 221-223), A. K. (k. 507v) i S. K. (k. 508), E. R. (k. 233-235, 453v-454), P. R. (k. 237-239, 455) i M. C. (k. 125-129, 578v), M. H. (k. 507), A. D. (k. 225-228, 454-455), R. D. (k. 229-231, 455), M. S. (2) (k. 319-322, 454v) i H. S. (k. 323-326, 454), uzupełnione analizą listów oskarżonego W. K. z fotografiami rodzinnymi stron (k. 8-9), wynikami śledczych oględzin komórki lokatorskiej (k. 34-35), opinią biegłego z zakresu badania pisma ręcznego (k. 176-195), wynikami oględzin ciała pokrzywdzonej B. K. (k. 17-18), wynikami oględzin ciała oskarżonego W. K. (k. 32-33), wynikami oględzin sypialni (k. 25-26), wynikami oględzin odzieży pokrzywdzonej B. K. (k. 27-28), wynikami i oględzin odzieży oskarżonego W. K. (k. 30), wynikami oględzin noża kuchennego (k. 31), analizą płyty CD z dokumentacją fotograficzną (k. 45, 45a), wynikami badania trzeźwości pokrzywdzonej B. K. (k. 15), wynikami badania trzeźwości oskarżonego W. K. (k. 19), a wreszcie dokumentacja medyczna (tom 29 akt), śladami kryminalistycznymi (tom 30), dokumentacja medyczna dot. B. K. (k. 551-568), sprawozdaniem z sądowo-lekarskich oględzin ciała pokrzywdzonej B. K. (k. 343-345), zaświadczeniem lekarskich psychiatry wydanym bezpośrednio po zatrzymaniu W. K. (k. 69), sprawozdaniem z sądowo-lekarskich oględzin ciała oskarżonego W. K. (k. 347), opiniami biegłych lekarzy z zakresu medycyny sądowej (k. 54-55, 349-355, 440v-441v) i opiniami z badań biologicznych (k. 243-253, 301-304, 307-318), przekonały, że oskarżony W. K. działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonej B. K., a zatem dopuścił się przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., polegającego na tym, że w dniu 1 września 2017r. w (...) gmina K., usiłował dokonać zabójstwa swej żony B. K., w ten sposób, że usiłował ugodzić ją nożem kuchennym w brzuch lub okolice głowy, lecz z uwagi na postawę pokrzywdzonej nie trafił ją w zamierzone okolice ciała natomiast ugodził ją nożem w lewe kolano oraz lewą dłoń, a następnie po wytrąceniu noża przez pokrzywdzoną zaciskając dłonie na jej szyję usiłował ją udusić rękoma, co spowodowało u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci rany ciętej kolana lewego rany ciętej dłoni lewej, wylewów krwawych w zakresie skóry szyi, wybroczyn krwawych w zakresie spojówek i śluzówek oraz podbiegnięcia krwawego na powierzchni przyśrodkowej ramienia lewego, które naruszyły czynności jej organizmu na czas nie dłuższy niż 7 dni, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na odepchnięcie go przez pokrzywdzoną oraz podjęcie przez nią ucieczki.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu starannie i skrupulatnie przeanalizował okoliczności poprzedzające usiłowanie zabójstwa żony przez oskarżonego W. K., a także jego osobowość i procesy motywacyjne, dochodząc do słusznego i przekonującego przekonania, że ze względu na uczucie łączące oskarżonego z żoną, w obliczu rozpadu ich związku, postanowił popełnić tzw. samobójstwo rozszerzone, to znaczy zabić żonę, a następnie targnąć się także na swoje życie.

Jak słusznie ustalił bowiem Sąd I instancji, stosunki obojga małżonków od dłuższego czasu nie były prawidłowe, gdyż pokrzywdzona B. K. odsunęła się od męża, mówiąc mu, że jej uczucie do niego wygasło i mogą dalej żyć jako rodzina we wspólnym gospodarstwie domowym, ale nie będą ze sobą współżyć. Ten rozdzwięk małżonków pogłębił

się, gdy z mieszkania małżonków K. wyprowadziła się mieszkająca dotąd z rodzicami córka A. S. (1) z zięciem, M. S. (1). Oskarżony odczuł to bardzo silnie, gdyż był szczególnie związany emocjonalnie z córką i nie akceptował nieporozumień pokrzywdzonej B. K. z córką, a ponadto po wyprowadzce córki, B. K. urządziła swoją własną sypialnię w drugim pokoju, a także spożywała posiłki jedynie z synem, R. K., ignorując męża. Przeżycia oskarżonego W. K., cierpiącego z powodu odtrącenia i rozpadu stosunków rodzinnych, musiały być dla niego istotne i dojmujące, skoro zwierzał się z tego swoim siostrą: J. K. oraz M. L. opisując, że nie układa mu się w małżeństwie, ujawniając swoje podejrzenia, że żona z kimś się spotyka, skoro wychodzi wieczorami i późno wraca. W marcu 2017r. oskarżony W. K. otworzył własny rachunek bankowy, na który otrzymywał wynagrodzenie za pracę, chociaż wcześniej miał wspólny rachunek bankowy z żoną. Mimo to, oskarżonemu zależało na ratowaniu małżeństwa i nawet w rocznicę ślubu w dniu 9 kwietnia 2017r. wysłał żonie B. K. do pracy kwiaty razem z listem, w którym wyznał jej miłość.

Oceniając wskazane okoliczności Sąd Okręgowy we Wrocławiu słusznie doszedł do przekonania, że dalsze zachowania oskarżonego W. K. były konsekwencją jego silnego uczucia do żony, przez którą był ignorowany i zawiedziony. Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego, zachowanie oskarżonego W. K., poprzedzające inkryminowane zdarzenie, a także pozostawione przez niego listy i pętla wisielcza w pomieszczeniu gospodarczym, przekonywały o słuszności przypisania mu przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Po pierwsze, dowody w postaci listów oskarżonego W. K. (k. 8) oraz fotografii rodzinnych (k. 9), wedle opinii biegłego z zakresu pisma ręcznego napisanych niewątpliwie przez oskarżonego (k. 176-195), niezależnie od zeznań świadków: B. K. (k. 3-6, 10-14, 50-52, 438v-440v) i A. S. (1) (k. 39-43, 456-458) oraz wyjaśnień samego oskarżonego (k. 64-68, 71, 432v-435, 579), jednoznacznie wskazują, że oskarżony W. K. napisał listy do córki A. S. (1), które umieścił w kopercie zatytułowanej „dla Ani od taty.” List oznaczony jako „czytaj pierwsza” rozpoczął słowami: „Bardzo Was wszystkich przepraszam za to co zrobiłem.” We wspomnianym liście oskarżony wyrażał żal, że żona B. K. powiedziała mu, iż nic już do niego nie czuje, nie chce, aby jej się narzucał i zmuszał do powrotu. Oskarżony W. K. prosił w liście o wybaczenie, a także napisał wprost, że nie widział sensu życia bez żony, bardzo ją kocha i nie mógł odejść sam bez niej. Na kolejnej kartce, zawierającej zapisek „czytaj druga” polecił córce A. S. (1), aby oddała drabinę i jego telefon służbowy odpowiednim osobom. W trzecim liście napisał, że upoważnia ją do odebrania odprawy pośmiertnej. W kolejnej osobnej kopercie zatytułowanej „To było moje piękne życie, lecz się skończyło”, oskarżony W. K. napisał list o treści: „Za bardzo Cię kochałem, abys ode mnie odeszła, więc odejdziemy razem. Pa. Serce Ty moje.”

Taka treść wszystkich listów zawiera wyraźne wskazania, że oskarżony miał zamiar zabójstwa żony B. K. i swojego samobójstwa, a także ich treść zawierała rzeczowe rozporządzenia na wypadek śmierci w prostych codziennych sprawach. Dowodzi to szczerości zapisów oskarżonego W. K. o zamiarze tzw. samobójstwa rozszerzonego i wyklucza działania demonstracyjne, bez rzeczywistej woli odejścia razem z kochaną żoną, z którą chce umrzeć, wobec tego, że nie widzi możliwości życia bez niej i nie pozwala jej ułożyć sobie życia bez oskarżonego.

Po wtóre, śledcze oględziny komórki lokatorskiej (k. 34-35) wykazały, że oskarżony W. K. w tym pomieszczeniu gospodarczym przygotował pętlę wisielczą. Na haku podwieszonym przy suficie umieścił bowiem linkę o długości 150 cm z zawiązaną pętlą. Doświadczenie życiowe i orzecznicze dowodzi jednoznacznie, że nie mogła być to linka do oprawiania zabitych zwierząt futerkowych i zdejmowania z nich futra, jak starał się to przedstawić oskarżony W. K. w swoich wyjaśnieniach, obliczonych na uniknięcie odpowiedzialności karnej. Pętla do zdejmowania futer zwierząt jest zupełnie inna, gdyż aby uniknąć pokrwawienia futra, umieszcza się oddzielne linki do kończyn zwierząt.

Po trzecie, przygotowując się do rozmowy z żoną w dniu 1 września 2017r., oskarżony W. K. upił się, co oznacza, że nie było mu łatwo podjąć tę rozmowę. Po zatrzymaniu poddano go badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, które wykazało 0,47 mg/l w wydychanym powietrzu (k. 19), co odpowiada wynikowi 0,94 promila alkoholu. Co więcej, oskarżony ukrył dokumenty żony, które po zdarzeniu, podczas czynności policjantów zostały odnalezione przez córkę stron. W szafce zamykanej na klucz był dowód osobisty B. K., prawo jazdy i karty do bankomatu oraz listy napisane przez oskarżonego.

Po czwarte, oskarżony W. K. niewątpliwie uzależnił swoje tzw. rozszerzone samobójstwo od ostatecznej rozmowy z pokrzywdzoną B. K. i można zdecydowanie stwierdzić, że gdyby zechciała zgodzić się na wspólne normalne rodzinne pozycie, to nie podjąłby próby pozbawienia jej życia i swojego samobójstwa. Przekonują o tym nie tylko opisane wyżej przygotowania oskarżonego, lecz przede wszystkim sposób zachowania oskarżonego wobec żony, które opisała w swoich zeznaniach sama pokrzywdzona – świadek B. K. (k. 3-6, 10-14, 50-52, 438v-440v). Na pewno oskarżony W. K. nie był jednoznacznie zdecydowany na zabójstwo żony, bo gdyby tak chciał zrobić, to bez problemu mógłby to zrobić, gdy B. K. zasnęła na wersalce po powrocie z pracy, nie ryzykując oporem z jego strony.

Sąd I instancji słusznie dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonej B. K., że kiedy spała na wersalce, to oskarżony W. K. podszedł do niej trzymając nóż w prawej ręce, schowanej za plecami. Oskarżony obudził żonę, szarpiąc ją za nogę, a kiedy się obudziła, to wypowiedział do niej słowa: „Co dalej? Jak to sobie wyobrażasz, co dalej?” Pokrzywdzona B. K. odpowiedziała: „Będzie tak, jak jest”. Dopiero wówczas oskarżony W. K. powiedział, że nie zostawi żony, bo on „idzie do swojego taty” i ma już wszystko przygotowane, a żonę kocha i musi ją zebrać ze sobą. Następnie oskarżony W. K. wyjął zza pleców rękę, w której trzymał nóż i klęcząc nad pokrzywdzoną B. K. opuścił nóż od góry ku dołowi, kierując cios w okolice brzucha lub głowy żony. Nie był to cios zdecydowany i konsekwentny, lecz opisywany przez pokrzywdzoną jako powolny.

Pokrzywdzona B. K. zeznała, że podjęła zdecydowaną obronę w ten sposób, że podkurczyła nogi, a następnie odpychała się nimi od oskarżonego W. K., kopala go i zasłaniała się rękami próbując uniemożliwić zadanie oskarżonemu kolejnego ciosu. Ostatecznie oskarżony W. K. ugodził pokrzywdzoną nożem w lewą dłoń i lewe kolano. Oba ciosy były powolne, a oskarżony nie wykazał się zdecydowaniem i determinacją. Taki sposób zadawania ciosów pokrzywdzonej przez oskarżonego świadczył o tym, że nie wykazywał on takiej determinacji w pozbawieniu życia żony, jak to było możliwe w wymienionych warunkach, a także przy wykorzystaniu noża i przy zdecydowanej przewadze fizycznej oskarżonego W. K. nad żoną. Ma to znaczenie o tyle, że świadczy o wątpliwościach i wahaniach ze strony oskarżonego, który, co niewątpliwie, kochał żonę i chciał, aby także ona go kochała i dalej z nim żyła. Opisana postawa oskarżonego W. K. zdecydowanie zaważyła na tym, że nie doszło do spowodowania bardziej dolegliwych obrażeń ciała pokrzywdzonej, nie mówiąc już o skutku śmiertelnym. Zdecydowanie obniża to także stopień winy i społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu przestępstwa.

Po piąte, jak ustalił Sąd Okręgowy we Wrocławiu na podstawie zeznań świadka B. K. (k. 3-6, 10-14, 50-52, 438v-440v), w dalszej części zdarzenia pokrzywdzona pokazała oskarżonemu ranę na nodze i prosiła go, aby ją zostawił. Aby uspokoić oskarżonego powiedziała także W. K., że go kocha i że będą razem. Mimo to oskarżony W. K. nie zaprzestał działania przestępczego, złapał pokrzywdzoną B. K. obiema rękami za szyję i zaczął dusić, ciskając krtań pokrzywdzonej, przez co nie mogła oddychać. Pomimo opisanej wyżej przewagi fizycznej oskarżonego nad pokrzywdzoną, B. K. uwolniła się z tego uścisku w ten sposób, że kopnęła oskarżonego, a on osunął się z łóżka. Taki sposób działania oskarżonego jeszcze raz świadczył o tym, że nie wykazywał on takiej determinacji w pozbawieniu życia żony, jak to było możliwe w wymienionych warunkach, a także przy wykorzystaniu zdecydowanej przewagi fizycznej oskarżonego W. K. nad żoną. Ma to znaczenie o tyle, że jeszcze raz świadczy o wątpliwościach i wahaniach ze strony oskarżonego, który, co niewątpliwie kochał żonę i chciał, aby także ona go kochała i dalej z nim żyła. Opisana postawa oskarżonego W. K. zdecydowanie zaważyła na tym, że nie doszło do spowodowania bardziej dolegliwych obrażeń ciała pokrzywdzonej, nie mówiąc już o skutku śmiertelnym. Zdecydowanie obniża to także stopień winy i społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu przestępstwa.

Po szóste, z zeznań pokrzywdzonej B. K. (k. 3-6, 10-14, 50-52, 438v-440v), wyników oględzin ciała B. K. (k. 17-18), dokumentacji medycznej dot. B. K. (k. 551-568), a przede wszystkim opinii sądowo-lekarskich (k. 54-55, 343-345, 349-355, 440v-441v) wynika, że w wyniku działania oskarżonego W. K. pokrzywdzona B. K. doznała obrażeń ciała w postaci rany ciętej kolana lewego, rany ciętej dłoni lewej, wylewów krwawych w zakresie skóry szyi, wybroczyn krwawych w zakresie spojówek i śluzówek oraz podbiegnięcia krwawego na powierzchni przyśrodkowej ramienia lewego, które naruszyły czynności organizmu pokrzywdzonej na czas nie dłuższy niż 7 dni. Opis wymienionych obrażeń ciała z jednej strony potwierdzał wiarygodność zeznań pokrzywdzonej, lecz z drugiej były to obrażenia na tyle

nierozległe i niegłębokie, że świadczyły o braku determinacji w pozbawieniu życia żony ze strony oskarżonego, jak to było możliwe w wymienionych warunkach, a także przy wykorzystaniu zdecydowanej przewagi fizycznej oskarżonego W. K. nad żoną. Warto po raz kolejny powtórzyć, że oskarżony W. K. miał wątpliwości i wahał się, a taka jego postawa zdecydowanie zaważyła na tym, że nie doszło do spowodowania bardziej dolegliwych obrażeń ciała pokrzywdzonej, nie mówić już o skutku śmiertelnym. Zdecydowanie obniża to także stopień winy i społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu przestępstwa.

Po siódme, wskazany wyżej materiał dowodowy, szczególnie zeznania pokrzywdzonej B. K. (k. 3-6, 10-14, 50-52, 438v-440v), świadczyły jednoznacznie o tym, że do przestępstwa zabójstwa nie doszło wskutek zdecydowanej obrony pokrzywdzonej przez napastnikiem, a nie ze względu na odstąpienie oskarżonego od zamiaru zabójstwa. Pozwalało to na przypisanie odpowiedzialności oskarżonego W. K. za czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., a nie wyłącznie na przestępstwo skutkowe z art. 157 § 2 k.k., jak byłoby w wypadku dobrowolnego odstąpienia od usiłowania zabójstwa (art. 15 § 1 k.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 4 k.p.k.). Niemniej jednak, opisane wyżej wahania i wątpliwości oskarżonego, a także brak dużo większej determinacji w dążeniu do celu, niewątpliwie przyczyniły się do skuteczności obrony pokrzywdzonej, a w ślad za tym do mniejszego stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, co musiało mieć także odbicie w wymiarze kary. Wspomniana kwestia zostanie omówiona w dalszej części uzasadnienia niniejszego wyroku.

Po ósme, kiedy pokrzywdzona B. K. skutecznie obroniła się przez działaniem oskarżonego, to trzeba wprost stwierdzić, że W. K. zrezygnował z dalszych czynności, aby pozbawić ją życia, wręcz przeciwnie, przystąpił do działań, aby udzielić pomocy żonie i zapobiec dalszym skutkom dla jej zdrowia. Wynika to jednoznacznie z zeznań świadka B. K. (k. 3-6, 10-14, 50-52, 438v-440v). Kiedy oskarżony osunął się z łóżka, to B. K. uciekła z pokoju, wzięła swój telefon i z założonym tylko jednym kapciem pośpiesznie wyszła z domu. Oskarżony W. K. nie kontynuował już agresji wobec żony, wyszedł za nią z pokoju, nie atakował jej. Powiedział, że zdezynfekuje jej ranę i podszedł do szafki po preparat. Gdy oskarżony W. K. był schylony przy szafce, to pokrzywdzona B. K. wyszła na ulicę. Oskarżony W. K. zawołał do niej, aby wracała do domu, a kiedy tego nie zrobiła, to wyszedł za nią. Takie zachowanie oskarżonego przekonywało, że po skutecznej obronie pokrzywdzonej przed usiłowaniem zabójstwa, oskarżony W. K. nie chciał już pozbawić życia żony i pogodził się z tym, że jej nie zabije.

Po dziewiąte, zamiar zabójstwa żony, jednoznacznie potwierdziły dalsze zachowania pokrzywdzonej B. K., opisane przez nią i innych świadków. B. K. telefonowała do syna i córki oraz na policję, a kiedy dodzwoniła się do córki A. S. (1), to powiedziała, że oskarżony W. K. chciał ją zabić. Także sąsiadom, E. i P. R. zdenerwowana i zapłakana pokrzywdzona powiedziała, że po pracy położyła się spać, mąż zaatakował ją nożem i zaczął dusić. Pokazała także sąsiadom ranę na nodze i dłoni.

Po dziesiąte, nie można się zgodzić z argumentami wyrażonymi w apelacji obrońcy oskarżonego, adw. A. S. (3), że dalsze zachowania W. K., opisane w jego wyjaśnieniach (k. 64-68, 71, 432v-435, 579) oraz w zeznaniach świadków: B. K. (k. 3-6, 10-14, 50-52, 438v-440v), A. S. (1) (k. 39-43, 456-458), M. S. (1) (k. 140-143, 508-509), E. R. (k. 233-235, 453v-454), P. R. (k. 237-239, 455) i M. C. (k. 125-129, 578v), M. H. (k. 507), A. D. (k. 225-228, 454-455), R. D. (k. 229-231, 455), M. S. (2) (k. 319-322, 454v) i H. S. (k. 323-326, 454), świadczyły o braku zamiaru zabójstwa i o fałszywym oskarżeniu oskarżonego przez żonę.

Oskarżony W. K. powiedział w obecności sąsiadów, że B. K. kłamie, bo on jej nie zaatakował, a te obrażenia już miała, gdy wróciła z pracy. Powiedział również, aby wracała do domu, bo pada deszcz, a ona nie ma butów. Taka postawa i wypowiedzi oskarżonego przekonywały, że chciał ukryć swoje zachowanie i uniknąć odpowiedzialności karnej, aby także zachować swoją dobrą opinię wśród dzieci i sąsiadów.

Po jedenaste, nie można się zgodzić z zarzutami wyrażonymi w apelacji obrońcy oskarżonego, że o braku zamiaru zabójstwa ze strony oskarżonego W. K. świadczyło zachowanie pokrzywdzonej B. K. w dniu 2 września 2017r., czyli następnego dnia po przestępstwie, kiedy chciała odebrać samochód, którym córka, A. S. (1) przyjechała z domu rodziców poprzedniego dnia.

W dnia 2 września 2017r. B. K. przyjechała do O. razem z synem Ł. K., aby odebrać samochód i twierdziła, że auto jest jej potrzebne, aby pojechać do Prokuratury w Ś. w celu złożenia zeznań. Pokrzywdzona B. K. nie mogła uruchomić samochodu i poprosiła zięcia, M. S. (1) o naprawę auta. B. K. weszła do domu teściów córki, państwa C. i E. S. (1), z którymi wdała się w kłótnię. C. i E. S. (2) zarzucali pokrzywdzonej, że fałszywie i kłamliwie obciążyla oskarżonego W. K.. E. S. (1) stwierdziła, że to niemożliwe, żeby oskarżony mógł jej cokolwiek zrobić.

Zgodnie z zeznaniami świadków: A. S. (1) (k. 39-43, 456-458), M. S. (1) (k. 140-143, 508-509), C. S. (k. 146-148, 458) i E. S. (1) (k. 150-154, 459), pokrzywdzona B. K. miała prosić o uruchomienie samochodu i obiecywała, że pojedzie do Prokuratury rejonowej w Ś., aby wycofać oskarżenia wobec męża, W. K.. Nawet jeśli się tak wyraziła, to nie można z tego powodu zarzucać jej fałszywego oskarżenia męża o usiłowanie zabójstwa. Powodem takich słów mogła być bowiem wyłącznie chęć odzyskania samochodu, potrzebnego w codziennych obowiązkach.

Po dwunaste, prawdomówności pokrzywdzonej B. K. co do usiłowania zabójstwa ze strony męża, na tle przedstawionych wyżej dowodów, nie przekreślają także ustalenia prywatnego detektywa wynajętego przez córkę stron, A. S. (1), w celu udokumentowania okoliczności mogących być motywem zgłoszenia usiłowania zabójstwa B. K. (por. sprawozdanie z postępowania wyjaśniającego detektywa wraz z dokumentacją fotograficzną – k. 484-504), jak również fakt złożenia przez A. S. (1) w Komisariacie Policji W. złożyła zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez B. K. w sprawie o czyn z art. z art. 278 § 5 k.k., której to sprawie Prokurator Prokuratury Rejonowej w Ś. umorzył dochodzenie wobec braku wniosku o ściganie.

Prawdomówności pokrzywdzonej nie przeczą także dane o złożeniu w dniu 14 czerwca 2018r. przez B. K. pozwu o rozwód, ustanowienie przez Sąd Rejonowy w Ś. wyrokiem z dnia 26 października 2018r. rozdzielnosci majątkowej między małżonkami W. K. i B. K., jak również zapadnięcie w dniu 20 listopada 2018r., wyroku rozwodowego przed Sądem Okręgowym we Wrocławiu, który rozwiązał małżeństwo W. K. i B. K. bez orzekania o winie.

Okoliczności potwierdzają jednak przekonanie, że pokrzywdzona B. K. była zdeterminowana co do rozwodu z oskarżonym W. K., nie chcąc nawet orzekania o jego winie (mimo zamachu na jej życie). Okoliczności te, a także próba uzyskania tablic rejestracyjnych z podrobieniem podpisu oskarżonego (o który pokrzywdzona nie występowała legalnie, bo wiązało się to z trudnościami, gdyż W. K. był osadzony w areszcie), potwierdzają także dość instrumentalne traktowanie oskarżonego przez żonę, świadczące o braku z jej strony więzi emocjonalnej, co legło u podstaw przestępczego zachowania oskarżonego, jak również dużej tolerancji B. kołodziej co do własnych postaw i zachowań.

II. Należało się jednak zgodzić się z Sądem Okręgowym we Wrocławiu, że działanie oskarżonego W. K. odznaczało się zamiarem bezpośrednim zabójstwa żony. Wielokrotnie podkreślano w doktrynie i orzecznictwie, że wypadku zbrodni zabójstwa ustalenie zamiaru, jaki towarzyszył sprawcy, jest możliwe tylko w oparciu o wszechstronną analizę zebranego materiału dowodowego, uwzględniającą nie tylko dokładną analizę strony przedmiotowej, lecz także ocenę zachowania sprawcy i jego wypowiedzi przed i po zdarzeniu, a także uwzględnienie psychiki sprawcy i cech jego osobowości, pozwalających na poznanie procesów motywacyjnych.

Jak stwierdził Sąd Najwyższy w zachowującym aktualność wyroku z dnia 18 czerwca 1974r. sygn. III KR – 53/74: „rodzaj użytego narzędzia oraz siła i umiejscowienie ciosów są elementami dowodowymi, które częstokroć mogą prawie jednoznacznie świadczyć o zamiarze zabójstwa, jednakże sumie tych elementów nie można nadawać waloru dowodów automatycznie przesądzających, że sprawca działał w takim właśnie zamiarze, lecz należy zawsze sięgać również do innych okoliczności czynu, ponieważ dopiero uwzględnienie wszystkich składników zdarzenia pozwala prawidłowo ustalić, jaki był rzeczywisty zamiar sprawcy” (OSNKW 1974, z. 9, poz. 170).

W kolejnym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 1977r. sygn. III KR – 62/77 wskazano, że „ani zadanie ciosu w miejsce dla życia ludzkiego niebezpieczne, ani nawet użycie narzędzia mogącego spowodować śmierć człowieka, same przez się nie decydują jeszcze o tym, że sprawca działał w zamiarze zabicia człowieka, chociażby ewentualnym. Za przyjęciem takiego zamiaru powinny przemawiać – poza użyciem narzędzia – jeszcze inne przesłanki zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe, a w szczególności zaś pobudki działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego

przed popełnieniem przestępstwa, sposób działania, a zwłaszcza miejsce i rodzaj uszkodzenia ciała oraz stopień zagrożenia dla życia pokrzywdzonego” (OSNPG 1977, z. 10, poz. 81; podobnie wyroki SN z dnia 21 stycznia 1985r. sygn. I KR – 320/84 – OSNPG 1986, z. 2, poz. 17 oraz z dnia 6 stycznia 2004r. sygn. IV KK – 276/03 – OSNwSK 2004, nr 1, poz. 29).

Wracając do realiów niniejszej sprawy, Sąd I instancji nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjmując, że oskarżony W. K. działał z zamiarem pozbawienia życia żony B. K.. Wśród tych okoliczności należało uwzględnić:

- a) rodzaj użytego przez oskarżonego narzędzia i sposobu działania, czyli noża używanego w kuchni, a także duszenia pokrzywdzonej, które musiało być na tyle znaczące, że pozostawiło ślady wybroczyn w gałkach ocznych;
- b) umiejszczenie i siły ciosów oraz duszenia, które potwierdzały bezpośredni zamiar pozbawienia życia pokrzywdzonej. Zadanie ciosów nożem, a następnie duszenie, nawet z wahaniem i brakiem odpowiedniej determinacji, świadczyło o zamiarze zabójstwa (bezpośrednim);
- c) tło zajścia i motywy oskarżonego, to znaczy chęć tzw. samobójstwa rozszerzonego, a mianowicie zabicia żony, która oskarżony kochał i bez której nie chciał już żyć, przy czym nie wyobraził sobie także, aby żona ułożyła sobie życie bez niego;
- d) osobowość i intelekt oskarżonego, jako osoby poczytalnej i normalnej, działającej w sposób przygotowany i z odpowiednim rozeznaniem;
- e) zachowania oskarżonego przed zdarzeniem, polegającego na przygotowaniu pętli wisielczej w pomieszczeniu gospodarczym, a także pozostawieniu listów wyjaśniających motywy zachowania oskarżonego i zawierających dyspozycje W. K. na wypadek śmierci, także w prostych codziennych sprawach.

Chociaż oskarżony W. K., w wyjaśnieniach składanych na każdym etapie postępowania karnego (k. 64-68, 71, 432v-435, 579) zdecydowanie zaprzeczał zamiarowi (bezpośredniemu lub ewentualnemu) pozbawienia życia pokrzywdzonej B. K., to w takiej sytuacji, ustalenia co do zamiaru sprawcy należało wyprowadzić z analizy całokształtu zarówno przedmiotowych, jak i podmiotowych okoliczności zdarzenia. Jak słusznie wskazywał Sąd Najwyższy: „W sytuacji, gdy na podstawie wyjaśnień oskarżonego nie da się w sposób niebudzący wątpliwości ustalić zamiaru sprawcy, to dla prawidłowego ustalenia rzeczywistego zamiaru sąd powinien sięgnąć do najbardziej uchwytnych i widocznych elementów działania sprawcy, to jest okoliczności przedmiotowych” (wyrok z dnia 6 stycznia 2004 r. sygn. IV KK 276/03 – OSNwSK 2004/1/29). Wskazane okoliczności Sąd Okręgowy we Wrocławiu wszechstronnie rozważył, odrzucając wyjaśnienia oskarżonego jako niewiarygodne i obliczone na uniknięcie odpowiedzialności karnej. Sąd I instancji nie podjął zatem żadnych wątpliwości z art. 5 § 2 k.p.k. i dlatego Sąd Apelacyjny w pełni zaakceptował stanowisko Sądu I instancji, że było prawidłowe przyjęcie, że oskarżony dopuścił się przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Warto zwrócić uwagę na zachowujące w pełni aktualność stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z dnia 21 stycznia 1985 r. sygn. I KR – 320/84, który stwierdził co następuje: „O zamiarze sprawcy można, a nawet należy wnioskować na podstawie uzewnętrznionych przejawów jego zachowania się, zaś użycie niebezpiecznego narzędzia przez zadanie nim ciosów w ważne dla życia ludzkiego organy lub części ciała może wskazywać na istnienie zamiaru (co najmniej ewentualnego) dokonania zabójstwa człowieka, jednakże same te okoliczności nie są wystarczające do przyjęcia takiego zamiaru.

Dla przyjęcia zamiaru sprawcy usiłowania zabójstwa nie są wystarczające tylko przesłanki przedmiotowe, lecz niezbędne jest także rozważenie przesłanek natury podmiotowej, jak i tła i powodów zajścia, pobudek działania sprawcy, stosunku do pokrzywdzonego, osobowości i charakteru sprawcy, jego dotychczasowego trybu życia, zachowania się przed i po popełnieniu czynu oraz innych okoliczności, z których niezbitcie wynikałoby, że oskarżony chcąc spowodować uszkodzenie ciała, swą zgodą stanowiącą realny proces psychiczny, towarzyszący czynowi, obejmował tak wyjątkowo ciężki możliwy skutek jakim jest śmierć ofiary” (OSNPG 1986, nr 2, poz. 17).

III. Nie zasługiwały na uwzględnienie argumenty wyrażone w apelacji obrońcy z wyboru oskarżonego W. K., adw. A. S. (3), kwestionujące ustalenia faktyczne Sądu I instancji przez dowodzenie, że nie działał on z zamiarem pozbawienia życia żony.

Jak podnoszono w doktrynie, błąd w ustaleniach faktycznych (error facti) przyjętych za podstawę orzeczenia to błąd, który wynika bądź to z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd "braku"), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd "dowolności"). Może on więc być wynikiem niezajomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7), np. błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach w istocie nieudowodnionych itd. (T. Grzegorzcyk – Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. III, Zakamycze 2003, s. 1133-1134).

Wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może ograniczać się wyłącznie do polemiki z ocenami dokonanymi przez Sąd I instancji, bez wskazania jakich konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Wyraża to wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2005r. sygn. WA – 10/05: „Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu a quo wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, lecz musi zmierzać do wykazania jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego nie na innych dowodach od tych, na których oparł się sąd pierwszej instancji (...) nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych.

Istota zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie może opierać się na odmiennej ocenie materiału dowodowego, innymi słowy mówiąc na forsowaniu własnego poglądu strony na tę kwestię. Stawiając tego rodzaju zarzut należy wskazać, jakich uchybień w świetle zgodności (lub niezgodności) z treścią dowodu, zasad logiki (błądność rozumowania i wnioskowania) czy sprzeczności (bądź nie) z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy dopuścił się w dokonanej przez siebie ocenie dowodów sąd pierwszej instancji” (OSNwSK 2005, z. 1, poz. 949 oraz poz. 947; podobnie T. Grzegorzcyk – Kodeks postępowania karnego. Komentarz, , wyd. III, Zakamycze 2003 s. 1134 oraz P. Hoffmański, E. Sadzik, K. Zgryzek – Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. II, Warszawa 2007, s. 666-667).

W realiach niniejszej sprawy, poza polemiką z ustaleniami faktycznymi, w swojej apelacji obrońca oskarżonego W. K. nie postawił zaskarżonemu wyrokowi rzeczowych zarzutów dotyczących niewłaściwego odczytania treści dowodów, błędów logicznego rozumowania i wnioskowania, a także sprzeczności ustaleń Sądu I instancji ze wskazaniem wiedzy i zasadami doświadczenia życiowego.

Jak wielokrotnie podkreślano w doktrynie i orzecznictwie, przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Akcentuje to szereg orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych (por. wyrok SN z 3.09.1998r. sygn. V KKN 104/98 – Prokuratura i Prawo 1999, nr 2, poz. 6; a także wyrok S.A. w Łodzi z 20.03.2002r. sygn. II AKa 49/02 – Prokuratura i Prawo 2004, nr 6, poz. 29). Wszystkim tym wymogom Sąd Okręgowy we Wrocławiu sprostał, nie naruszając także przepisu art. 5 § 2 k.p.k. nakładającego obowiązek rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego.

Sąd Najwyższy odnosił się w szeregu swoich orzeczeń do tego jak należy rozumieć i stosować zasadę in dubio pro reo. Jak stwierdził w jednym z nich: „Zasada in dubio pro reo (art. 5 § 2 k.p.k.) nie ogranicza utrzymanej w granicach racjonalności swobody oceny dowodów. Jeżeli zatem z materiału dowodowego wynikają różne wersje wydarzenia, to nie jest to jeszcze równoznaczne z zaistnieniem "nie dających się usunąć wątpliwości" w rozumieniu tego przepisu. W takim wypadku sąd jest zobowiązany do dokonania ustaleń właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów. Dopiero wtedy, gdy - po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości - wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego. Jeżeli jednak sąd dokona stanowczych ustaleń, to w ogóle nie może zachodzić obraza art. 5 § 2 k.p.k. (bo według tych ustaleń nie ma wątpliwości), a tylko powstaje kwestia, czy ustalenia te są prawidłowo dokonane (bez naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów)” (postanowienie SN z dnia 17.12.2003r. sygn. V KK 72/03 - LEX nr 83771).

Podobne stanowisko znajdujemy w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 1999r. sygn. IV KKN 714/98: „Stan określany przez ustawodawcę, jako "nie dające się usunąć wątpliwości" (art. 5 § 2 k.p.k.), powstaje - jeśli pominąć wątpliwości natury nie faktycznej, lecz prawnej - dopiero w następstwie oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). Dopiero wówczas bowiem można stwierdzić, czy wątpliwości w ogóle wystąpiły, czy były rozsądne, a nie wydumane, czy i jakie miały znaczenie dla kwestii odpowiedzialności prawnej oskarżonego, czy udało się je przezwyciężyć w sposób dopuszczalny przez prawo procesowe itp. O naruszeniu zasady in dubio pro reo nie można zatem mówić wówczas, gdy sąd w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny dowodów uznał, że brak jest wątpliwości, albo że nie mają one znaczenia dla odpowiedzialności prawnej oskarżonego. Jest jednocześnie dobrym prawem obrony oskarżonego mnożenie, a nawet wyolbrzymianie na każdym etapie postępowania takich faktów i ich ocen, które pozwalają na powątpiewanie w jego winę, pod warunkiem wszakże nieprzeinaczania faktów (lojalności wobec faktów)” (Prokuratura i Prawo 2000, nr 4, poz. 8).

W wyniku analizy dowodowej Sąd Okręgowy ocenił wyjaśnienia oskarżonego W. K. i zeznania wszystkich świadków, opinie biegłych oraz zebraną dokumentację. Zatem Sąd Okręgowy nie tylko nie podjął wątpliwości co do wiarygodności dowodów obciążających oskarżonego, lecz wręcz uznał je za prawdziwe, a wyjaśnienia oskarżonego kwestionującego swoje sprawstwo i winę, ocenił wyłącznie jako przyjętą linię obrony, obliczoną na uniknięcie odpowiedzialności karnej.

Zarzuty rażącej niewspółmierności kary pozbawienia wolności zawarte w apelacjach prokuratora oraz obrońcy oskarżonego

I. Odnosząc się do zarzutów sformułowanych w obu apelacjach, należy w pierwszej kolejności odnieść się do kwestii podstawowych, a mianowicie do tego, jakie okoliczności bierze pod uwagę sąd przy wymiarze kary.

Zgodnie z art. 53 k.k., sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa (§ 1). Wymierzając karę, sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, zwłaszcza w razie popełnienia przestępstwa na szkodę osoby nieporadnej ze względu na wiek lub stan zdrowia, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia cięższych na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego (§ 2). Jednocześnie, na podstawie art. 55 k.k., okoliczności wpływające na wymiar kary uwzględnia się tylko co do osoby, której dotyczą.

Zgodnie z przepisem art. 115 § 2 k.k., przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Wyrażona w art. 53 § 1 k.k. zasada swobodnego uznania sędziowskiego oznacza, że sąd może wprawdzie swobodnie poruszać się w granicach wyznaczonych dolną i górną granicą zagrożenia karnego, niemniej jednak jego uznanie nie ma charakteru dowolnego, co oznacza, że sąd, podejmując decyzję, musi wziąć pod uwagę kilka dyrektyw, które de facto ograniczają jego swobodę w zakresie wymiaru kary. Zasada ta jest realizowana tym pełniej, im większą swobodę w zakresie wymiaru kary ustawa pozostawia sędziemu. Podkreślenie w ustawie swobody sędziowskiego uznania stanowi refleks konstytucyjnej zasady niezawisłości sędziowskiej i oznacza, że nikt i nic – poza samym sądem (i oczywiście ustawowymi granicami) – nie może wpływać na rodzaj i wymiar kary (J. Wojciechowska, w: G. Rejman (red.), Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Warszawa 1999, s. 915; także P. Hofmański, L.K. Paprzycki, A. Sakowicz [w:] Kodeks karny. Komentarz pod ref. M. Filara, wyd. V, WK 2016, teza 3 do art. 53 k.k.). Już ustawowy wymiar kary wskazuje jak ustawodawca ocenia stopień społecznej szkodliwości poszczególnych przestępstw, a także oznacza normatywnie ramy prawne, w których następuje konkretyzacja przez sąd wymiaru kary stosowanego wobec sprawcy środka karnoprawnej reakcji na popełnienie czynu przestępnego. Bazowym jego elementem jest ustawowe zagrożenie, które odzwierciedla stopień karygodności określonej kategorii czynów zabronionych, dlatego na jego granice nie mogą mieć wpływu jakiejkolwiek czynniki indywidualizujące występujące w realiach konkretnego stanu faktycznego (por. J. Raglewski, Model nadzwyczajnego złagodzenia kary w polskim systemie prawa karnego. Analiza dogmatyczna w ujęciu materialnoprawnym, Kraków 2008, s. 33; także P. Hofmański, L.K. Paprzycki, A. Sakowicz [w:] Kodeks karny. Komentarz pod ref. M. Filara, wyd. V, WK 2016, teza 3 do art. 53 k.k.).

Ustawowe zagrożenie karą wyraża zatem abstrakcyjne przekonanie ustawodawcy o granicach społecznej szkodliwości danego przestępstwa, nagminności tego rodzaju przestępstw oraz względach prewencyjnych w zakresie zapobiegania przestępstw i względach na społeczne oddziaływania kar przez ustanowienie odpowiednio wysokiej sankcji karnej. Ustawowe zagrożenie karą wyznacza pierwszy etap wymierzania kary wobec konkretnego sprawcy, gdyż sąd powinien w tej fazie zdecydować, czy orzec karę w granicach ustawowego zagrożenia, czy też nadzwyczajnie ją złagodzić lub obostrzyć ze względu na okoliczności czynu, właściwości i warunki osobiste sprawcy, a także postawę oskarżonego i jego zachowanie po popełnieniu przestępstwa, w tym postawę procesową.

Warto zatem prześledzić w niniejszej sprawie wymienione wyżej okoliczności wpływające na wymiar kary w niniejszej sprawie w odniesieniu do oskarżonego W. K., w tym zarówno okoliczności obciążające, jak i łagodzące, gdyż na tym tle będzie łatwiej ocenić zasadność wniesionych środków odwoławczych. Okoliczności te przedstawił Sąd Okręgowy we Wrocławiu na stronach 22-23 uzasadnienia zaskarżonego wyroku (k. 614v-615), jednak wobec lakoniczności tego uzasadnienia, wypada jeszcze raz je przedstawić w sposób uporządkowany.

II. Niewątpliwie stopień winy i społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego W. K. był znaczący, co dostrzegł Sąd Okręgowy we Wrocławiu i czemu dał wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Świadczyły o tym okoliczności podmiotowe czynu (umyślność, zamiar bezpośredni), jako również przedmiotowe czynu (rodzaj naruszonego dobra chronionego, czyli zdrowia i życia człowieka, stopień ich naruszenia, a także skutki przestępstwa, w cierpienia fizyczne i psychiczne pokrzywdzonej, jak również działanie oskarżonego w stanie nietrzeźwości). Oceniając te okoliczności Sąd Okręgowy we Wrocławiu uznał jednak słusznie, że nawet najniższa kara wymierzona w granicach dolnego zagrożenia ustawowego z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 14 § 1 k.k., byłaby zbyt dolegliwa dla oskarżonego W. K., a zatem rażąco surowa i niesprawiedliwa. Stąd, Sąd I instancji słusznie zdecydował się na zastosowanie wobec oskarżonego nadzwyczajnego złagodzenia kary w trybie art. 60 § 2 i § 6 punkt 2 k.k. i wymierzenie oskarżonemu W. K. kary poniżej dolnego zagrożenia ustawowego, czyli w wymiarze 4 lat pozbawienia wolności.

Wśród okoliczności podmiotowych i przedmiotowych przestępstwa, którego się dopuścił oskarżony, było bowiem szereg okoliczności istotnie umniejszających stopień społecznej szkodliwości jego czynu.

Jeśli chodzi o okoliczności podmiotowe, to Sąd Okręgowy we Wrocławiu słusznie zwrócił uwagę na motywy i pobudki oskarżonego, którego zachowanie polegające na zadaniu ciosu nożem żonie i duszeniu za szyję, chociaż zaplanowane, było reakcją na długotrwałą pogarszającą się sytuację w rodzinie i małżeństwie oskarżonego W. K., odrąconego przez żonę B. K., który chciał dalszego życia z żoną i nie mógł się pogodzić z odejściem od niego i zerwaniem pożycia.

Listy oskarżonego W. K. (k. 8), wedle opinii biegłego z zakresu pisma ręcznego napisane niewątpliwie przez oskarżonego (k. 176-195) oraz fotografie rodzinne (k. 9), jednoznacznie wskazywały, że oskarżony W. K. miał zamiar bezpośredni zabójstwa żony B. K. i swojego samobójstwa, a także dowodziły szczerości zapisów oskarżonego W. K. o zamiarze tzw. samobójstwa rozszerzonego i wykluczały działania demonstracyjne, bez rzeczywistej woli odejścia razem z kochaną żoną, z którą chce umrzeć, wobec tego, że nie widzi możliwości życia bez niej i nie pozwala jej ułożyć sobie życia bez oskarżonego. Taką samą wymowę miała pętla wisielcza zabezpieczona podczas śledczych oględziny komórki lokatorskiej (k. 34-35).

Nie można zaakceptować takiego działania oskarżonego W. K., które nie przestawało mieć charakteru przestępczego, jednak pozwalało zrozumieć jego motyw i pobudki, wobec których nie można było przejść obojętnie przy wymiarze kary. Pokazują bowiem tragiczne podłoże decyzji oskarżonego, który zrozumiał, że ukochana przez niego osoba nic do niego nie czuje i którego rodzina popada w rozpad.

Co więcej, przed atakiem na żonę oskarżony W. K. nie skorzystał z tego, że B. K. śpi (i nie zabił jej we śnie, co świadczy o uczuciu, jakim ją darzył), lecz zadał żonie obrażenia nożem dopiero po obudzeniu jej, gdy upewnił się, że nie chce ona z nim dalej żyć. Nie pozbawia to przestępczego charakteru działań oskarżonego, lecz dowodzi jego pobudek i motywów, związanych z jego uczuciem do żony.

Jak już wyżej wskazano, także sposób działania oskarżonego W. K. (rozmiar zadanych obrażeń nożem i sposób duszenia) był tego rodzaju, że można sobie wyobrazić znacznie bardziej zdeterminowane działanie sprawcy dla osiągnięcia celu, zwłaszcza wobec przewagi fizycznej oskarżonego nad pokrzywdzoną. Taki sposób działania oskarżonego, jak już wyżej sygnalizowano, świadczył o tym, że W. K. nie wykazywał on takiej determinacji w pozbawieniu życia żony, jak to było możliwe w wymienionych warunkach, a także przy wykorzystaniu zdecydowanej przewagi fizycznej oskarżonego W. K. nad żoną. Ma to znaczenie o tyle, że świadczy o wątpliwościach i wahaniach ze strony oskarżonego, który, co niewątpliwie, kochał żonę i chciał, aby także ona go kochała i dalej z nim żyła. Opisana postawa oskarżonego W. K. zdecydowanie zaważyła na tym, że nie doszło do spowodowania bardziej dolegliwych obrażeń ciała pokrzywdzonej, nie mówić już o skutku śmiertelnym. Zdecydowanie obniża to także stopień winy i społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu przestępstwa.

Jednocześnie, charakter doznanych przez pokrzywdzoną B. K. obrażeń ciała, wskazuje na szereg kolejnych okoliczności czynu, pozwalającego ocenić premedytację w dążeniu do celu. Należy dostrzec także to, że pokrzywdzona nie spodziewała się ciosu nożem, a zatem oskarżony mógł wybrać z jaką siłą zada cios nożem i w jaką okolicę ciała skieruje ten cios. Skoro oskarżony nie zadał znacznie dolegliwych obrażeń lub liczniejszych ciosów nożem, było to spowodowane wolą oskarżonego, a zatem sposobem wyboru przestępczego działania. Co więcej, kiedy pokrzywdzona B. K. skutecznie obroniła się przed działaniem oskarżonego, to trzeba jednoznacznie stwierdzić, że W. K. zrezygnował z dalszych czynności, aby pozbawić ją życia, wręcz przeciwnie, przystąpił do działań, aby udzielić pomocy żonie i zapobiec dalszym skutkom dla jej zdrowia. Kiedy oskarżony osunął się z łóżka, to mimo ucieczki B. K. z pokoju, a następnie zabraniem przez nią telefonu i opuszczeniem domu, oskarżony W. K. nie kontynuował już agresji wobec żony, wyszedł za nią z pokoju, nie atakował jej. Powiedział, że zdezynfekuje jej ranę i podszedł do szafki po preparat. Gdy oskarżony W. K. był schylony przy szafce, to pokrzywdzona B. K. wyszła na ulicę. Oskarżony W. K. zawołał do niej, aby wracała do domu, a kiedy tego nie zrobiła to wyszedł za nią. Takie zachowanie oskarżonego przekonywało, że po skutecznej obronie pokrzywdzonej przed usiłowaniem zabójstwa, W. K. nie chciał już pozbawić życia żony i pogodził się z tym, że jej nie zabije.

Ocena wskazanego stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego W. K. skłaniała do wniosków, że nawet najniższa kara wymierzona w granicach dolnego zagrożenia ustawowego z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 14 § 1 k.k., byłaby zbyt dolegliwa dla oskarżonego W. K., a zatem rażąco surowa i niesprawiedliwa. Potwierdzało to oceny Sądu I instancji, który słusznie zastosował wobec oskarżonego nadzwyczajne złagodzenie kary na podstawie art. 60 § 2 i § 6 pkt 2 k.k. i wymierzenie oskarżonemu W. K. kary poniżej dolnego zagrożenia ustawowego, czyli w

wymiarze 4 lat pozbawienia wolności. Kara w tej postaci wypełnia cele kary w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej, a także co do odpłaty za popełniony czyn.

III. Jeżeli chodzi o właściwości i warunki osobiste oskarżonego W. K., w tym sposób życia przed przestępstwem, to zdecydowanie łagodząco na wymiar kary wpłynął jego dotychczasowy nienaganny tryb życia i niekaralność. Nie był uprzednio karany (k. 48, 671) i cieszył się bardzo dobrą opinią środowiskową (k. 90) wśród sąsiadów, gdyż nie zakłócał spokoju i spoczynku nocnego, nie wywoływał awantur, nie było w jego mieszkaniu interwencji policji, a wreszcie nie dawał powodów do zgorszenia. Taką opinię potwierdzili właściwie wszyscy przesłuchani świadkowie, w tym:

- 1) córka A. S. (1) (k. 39-43, 456-458), jej mąż, M. S. (1) (k. 140-143, 508-509) i teściowie: C. S. (k. 146-148, 458) i E. S. (1) (k. 150-154, 459);
- 2) siostry oskarżonego: J. K. (k. 155-157, 455v-456) i M. L. (k. 217-219, 456) oraz jego szwagier R. L. (k. 221-223) i dalsi członkowie rodziny: M. S. (2) (k. 319-322, 454v) i H. S. (k. 323-326, 454);
- 3) wszyscy sąsiedzi oskarżonego: A. D. (k. 225-228, 454-455), R. D. (k. 229-231, 455), E. R. (k. 233-235, 453v-454), P. R. (k. 237-239, 455), A. K. (k. 507v) i S. K. (k. 508);
- 4) pracownica Gminnego (...) (...) w K., M. C. (k. 125-129, 578v), podająca, że nie zakładano rodzinie Niebieskiej Karty i nie było interwencji zespołu ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Jedynie pokrzywdzona B. K. (k. 3-6, 10-14, 50-52, 438v-440v) oraz synowie stron, którzy zdecydowanie opowiedzieli się po stronie matki: Ł. K. (k. 49, 510-511) i R. K. (k. 83-87, 511-513) wypowiedali się negatywnie o oskarżonym W. K., chociaż żadne obiektywne dane nie przemawiały za tym, aby stosował przemoc fizyczną lub psychiczną wobec żony przed inkryminowanym zdarzeniem.

Pozytywna opinia środowiskowa o oskarżonym W. K. znalazła potwierdzenie w opinii z jego miejsca pracy. Oskarżony ma wykształcenie zawodowe i zawód murarza, a także przez wiele lat pracował w Przedsiębiorstwie Budowlanym (...) sp. z o.o. we W. przy ul. (...) jako konserwator budynków oraz pracownik do prac przy zieleni, zdobywając bardzo dobrą opinię przełożonych i współpracowników. Dał się poznać jako pracownik zdyscyplinowany, odpowiedzialny, sumienny, niekonfliktowy oraz mający bardzo dobre relacje z innymi pracownikami (k. 124).

Również opinia biegłych lekarzy psychiatrów (k. 131-138), opinie biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa wydane po obserwacji psychologicznej (k. 255-269, 435-435v), jak również zaświadczenie lekarskie psychiatry wydane bezpośrednio po zatrzymaniu W. K. (k. 69), nie zawierały danych świadczących o takich właściwościach i warunkach osobistych oskarżonego W. K., które by nakazywały jego długotrwałą izolację dla osiągnięcia celów prewencji szczególnej.

Oskarżony W. K. jest chory psychicznie i upośledzony umysłowo, a także nie miał zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia zarzucanych mu czynów i pokierowania swoim postępowaniem, zaś jego stan zdrowia pozwalał na udział w toczącym się postępowaniu i prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny.

Przeprowadzone badania sądowo-psychiatryczne i psychologiczne w zakresie sprawności procesów poznawczych nie wykazały u oskarżonego W. K. zmian w ośrodkowym układzie nerwowym. Ma funkcje pamięciowe bez cech patologii, a jego rozwój intelektualny mieści się w normie i w obszarze inteligencji przeciętnej. Poziom funkcjonowania poszczególnych dyspozycji intelektualnych jest nierównomierny. Wyniki poszczególnych podtestów m.in. mierzących zakres opanowanej wiedzy uzyskany w procesie kształcenia, rozumienie werbalne, zdolność reprodukcji przyswojonej wiedzy są przeciętne. Zdolność abstrahowania, rozumienia typowych, codziennych sytuacji społecznych oceniono na wysoką. Koordynacja wzrokowo-ruchowa, umiejętność skupienia uwagi, koncentracja, odporność na dystraktory zdolność uczenia się nowych umiejętności, są prawidłowo rozwinięte. Zdolność organizacji percepcji, wzrokowa

pamięć długotrwała również są prawidłowo rozwinięte. Wykluczono objawy depresyjne. Wskazano, że jeśli wypowiadał deklaracje samobójcze, to miały one charakter emocjonalny, wtórny do relacji małżeńskiej.

Wydając zaskarżony wyrok Sąd Okręgowy we Wrocławiu nie dysponował aktualną opinią o oskarżonym W. K. z okresu tymczasowego aresztowania, natomiast dowód ten przeprowadził Sąd Apelacyjny w postępowaniu odwoławczym. Opinia o oskarżonym wydana w dniu 16.04.2019r. przez Zastępcę Dyrektora Zakładu Karnego (...) we W. (k. 668-669) przekonała o słuszności orzeczenia kary w wymierze 4 lat pozbawienia wolności, z zastosowaniem nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 60 § 2 i § 6 pkt 2 k.k.

Z powołanego w tej opinii wywiadu środowiskowego z dnia 10.01.2019r. wynikało, że oskarżony W. K. jest po rozwodzie. Mieszkał z byłą żoną (ofiara przestępstwa) w mieszkaniu będącym jego własnością i ma troje dorosłych dzieci. Przed osadzeniem w zakładzie karnym pracował, nie nadużywał alkoholu, nie zażywał narkotyków. Nie był leczony psychiatrycznie, ani odwykowo. Łączy go bliskie i ciepłe relacje z córką. Może liczyć na jej pomoc i wsparcie.

Jak wynika z opinii z zakładu karnego, w trakcie tymczasowego aresztowania objęto W. K. systemem programowanego oddziaływania, a także opracowano mu zakres zadań, które oczekują na realizację. Nie stwierdzono konieczności kierowania go do systemu terapeutycznego. Oskarżony prawidłowo funkcjonuje w zakładzie karnym i jego zachowanie oceniono pozytywnie. Respektuje przepisy określające zasady i tryb wykonywania tymczasowego aresztowania oraz ustalony w zakładzie karnym porządek. Wykonuje polecenia, nie wykazuje tendencji do prezentowania nasilonej postawy roszczeniowej czy manipulacyjnej. Nie bywa wulgarny, czy arogancki. Nie przejawiał trudności adaptacyjnych. W stosunku do przełożonych zawsze prezentuje regulaminową postawę, a w środowisku współosadzonych jest bezkonfliktowy. Nie stosowano wobec W. K. środków przymusu bezpośredniego, a także nie stwierdzono aktów autoagresji oraz zachowań agresywnych wobec innych osób. Nie był uczestnikiem ani sprawcą zdarzeń nadzwyczajnych, nie był karany dyscyplinarnie. Otrzymał jedną nagrodę regulaminową i dwie ulgi. Jest objęty nauczaniem i nie odnotowano uwag pod jego adresem. Ze względu na tymczasowe aresztowanie nie jest zatrudniony, nie zabiegał o pracę, a także nie uczestniczył dotychczas w programach resocjalizacyjnych. Oskarżony W. K. nie jest uczestnikiem podkultury przestępczej, stroni od jej negatywnych przejawów. Wobec przyjętej linii obrony nie przyznaje się do popełnionego przestępstwa (k. 668-669).

Tego rodzaju stwierdzenia co do właściwości i warunków osobistych, nie skłaniały do wymierzenia oskarżonemu W. K. kary pozbawienia wolności przekraczającej dolny próg zagrożenia ustawowego, gdyż dla osiągnięcia celów wychowawczych i zapobiegawczych kary wobec niego (dotychczas niekaranego, cieszącego się pozytywną opinią środowiskową, w zakładzie pracy i w jednostce penitencjarnej) wystarczające jest orzeczenie kary 4 lat pozbawienia wolności, przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 60 § 2 i § 6 pkt 2 k.k. Kara w takiej postaci nie sprzeciwia się również społecznemu poczuciu sprawiedliwości, gdyż wobec tła popełnionego przestępstwa, powodem zachowania oskarżonego była chęć utrzymania rodziny i pożycia z żoną i nieumiejętność pogodzenia się z odrzuceniem przez nią.

Orzeczenie o karze pozbawienia wolności powinno przede wszystkim pozwalać na wyegzekwowanie u oskarżonego W. K. prawidłowego zachowania w świadomości, że rodziny nie da się już utrzymać, gdyż został prawomocnie orzeczony rozwód stron, a także przygotować go na powrót do społeczeństwa i przestrzeganie porządku prawnego, z właściwym wykonywaniem obowiązków zawodowych i rodzinnych. Nie może natomiast orzeczenie o karze wiązać się z bezrefleksyjną odpłatą i pogłębianiem izolacji więziennej. Taka izolacja, szczególnie w wymiarze żądanym przez oskarżyciela publicznego nie przyczyni się do zwiększenia poczucia bezpieczeństwa w lokalnej społeczności i nie odpowiada społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Równie dobrze cele te spełni kara orzeczona przed Sąd Okręgowy we Wrocławiu.

Nie byłoby również odczytane społecznie jako sprawiedliwe wymierzenie oskarżonemu W. K., żyjącemu dotychczas spokojnie i nienagannie, znacznie surowszej kary pozbawienia wolności, za czyn popełniony z powodu miłości do żony i zamiaru utrzymania rodziny.

IV. Również zachowanie oskarżonego po przestępstwie zdecydowanie przemawiało łagodząco za wymiarem kary. Jak już wyżej przywołano, po oswobodzeniu się przez żonę i jej ucieczce, oskarżony W. K. już nie atakował żony. Chociaż do przestępstwa zabójstwa nie doszło wskutek zdecydowanej obrony pokrzywdzonej przez napastnikiem, a nie ze względu na odstąpienie oskarżonego od zamiaru zabójstwa, to jednak w trakcie zdarzenia widoczny był brak determinacji oskarżonego, opisane wyżej jego wahania i wątpliwości, co niewątpliwie przyczyniło się do skuteczności obrony pokrzywdzonej, a w ślad za tym do mniejszego stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, co musiało mieć także odbicie w wymiarze kary.

Kiedy już pokrzywdzona uciekła, to oskarżony W. K. zrezygnował z dalszych czynności, aby pozbawić ją życia, natomiast przystąpił do działań, aby udzielić pomocy żonie i zapobiec dalszym skutkom dla jej zdrowia. Powiedział, że zdezynfekuje jej ranę i podszedł do szafki po preparat i się schylił, co pokrzywdzona B. K. wykorzystała wychodząc z domu na ulicę, a następnie zawiadamiając o zdarzeniu pogotowie i sąsiadów.

Ocena zachowania oskarżonego po przestępstwie i jego postawa procesowa przekonuje, że cele kary w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej, a także co do odpłaty za popełniony czyn, wypełni kara w wymiarze 4 lat pozbawienia wolności orzeczona w zaskarżonym wyroku przez Sąd Okręgowy we Wrocławiu.

V. Odnosząc się do apelacji Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Ś. należy zdecydowanie odrzucić zarzuty o rażącej niewspółmierności kary 4 lat pozbawienia wolności.

W pierwszej kolejności należy zauważyć na to, że w swojej apelacji prokurator przedstawił jako okoliczności obciążające, okoliczności odnoszące się do ustawowych znamion przypisanego oskarżonemu W. K. przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., co było nieprawidłowe. Okoliczności te, jak wskazano we wcześniejszym fragmencie niniejszego uzasadnienia, zostały już bowiem uwzględnione przez ustawodawcę w rozmiarze sankcji karnej za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k.

Wbrew twierdzeniom prokuratora zawartym w apelacji, w niniejszej sprawie zaszyły wyjątkowe okoliczności, uzasadniające nadzwyczajne złagodzenie kary w stosunku do oskarżonego W. K., który działał wprawdzie w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia swojej żony i był to zamiar przemyślany, a oskarżony starannie przygotował się do podjęcia zamachu na życie pokrzywdzonej, a następnie do targnięcia się na własne życie. Jednak jego pobudki wynikały wyłącznie z niemożności pogodzenia się z odtrąceniem go przez kochaną przez niego żonę, matkę jego trojga dzieci i w ślad za tym niemożnością pogodzenia się z rozpadem rodziny.

Absolutnie nie były trafne i lojalne wobec materiały dowodowe uwagi autora apelacji na niekorzyść oskarżonego, jakoby W. K. „zaskoczył pokrzywdzoną we śnie”. Nic takiego nie miało miejsca, a przeciwnie, oskarżony obudził żonę, aby jeszcze raz z nią porozmawiać, czy zechce z nim dalej żyć.

Jak już wyżej wskazano, ustawowe zagrożenie sankcją karną za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. odzwierciedlało ustalony przez ustawodawcę stopień karygodności tej kategorii czynów zabronionych, a zatem wyrażało zatem abstrakcyjne przekonanie ustawodawcy o granicach społecznej szkodliwości danego przestępstwa, nagminności tego rodzaju przestępstw oraz względach prewencyjnych w zakresie zapobiegania przestępstw i względach na społeczne oddziaływania kar przez ustanowienie odpowiednio wysokiej sankcji karnej. Z tych powodów nie można było traktować, jako obciążających, okoliczności podniesionych w uzasadnieniu apelacji prokuratora odnoszących się do ustawowych znamion przestępstwa: działanie godzące w jedno z najważniejszych dóbr człowieka, tj. życia pokrzywdzonej, spowodowania u niej obrażeń ciała.

Jak słusznie wskazywano w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, „okoliczności należące do znamion danego przestępstwa nie mogą być w zasadzie traktowane jako okoliczności wpływające na zaostrzenie lub złagodzenie kary. Okoliczności te mogą być jednak traktowane jako wpływające na wymiar kary wtedy, gdy w rachubę wchodzi okoliczności podlegające stopniowaniu co do ich nasilenia (np. stopień nietrzeźwości), jakości (np. stopień spowodowanego kalectwa) lub nagromadzenia. W wypadku skazania za przestępstwo na podstawie dwóch

lub więcej zbiegających się przepisów okoliczności stanowiące znamiona przestępstw określonych w tych przepisach mogą być uznane za obciążające, z wyłączeniem tych, które mieszczą się w przepisie, na którego podstawie wymierzono karę” (wyrok SN z 18.12.1974r., sygn. V KR – 341/74, OSNKW 1975, nr 2, poz. 25).

Na tę kwestię zwracał także wielokrotnie uwagę Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, wywodząc, że okoliczności, które stanowią znamiona czynu zabronionego przez ustawę karną i zostały już uwzględnione przez ustawodawcę przy zakreślaniu granic ustawowego zagrożenia (sankcji karnej), nie mogą być traktowane dodatkowo jako okoliczności wpływające na wymiar kary w ramach tej właśnie sankcji, chyba że podlega stopniowaniu co do nasilenia lub jakości (por. wyrok SA we Wrocławiu z 9.05.2012r., sygn. II AKa – 112/12, LEX nr 1164207 oraz wyrok SA we Wrocławiu z 14.10.2005r., sygn. II AKa – 256/05, OSA 2006, z. 2, poz. 7).

Całkowicie nieprzekonująca była argumentacja oskarżyciela publicznego, że obciążające było to, że oskarżony wybrał jako narzędzie zabójstwa nóż, a po jego wytrąceniu dusił żonę, skoro po prostu wybrał narzędzie i sposób działania zdatne do spowodowania zamierzonego przestępstwa.

Wbrew twierdzeniom prokuratora, zachowanie oskarżonego wcale nie odznaczało się wyjątkową nieustępliwością, o czym miało świadczyć duszenie żony po wytrąceniu noża. Tak samo nie może świadczyć obciążająco fakt, że przestępstwo zakończyło się na etapie uśmierzania, gdyż zakończenie akcji przestępczej nie nastąpiło w wyniku refleksji oskarżonego, lecz podjęcia rozpaczliwej obrony przez pokrzywdzoną, której udało się wyswobodzić i uciec z mieszkania, o czym świadczą przede wszystkim obrażenia obronne u pokrzywdzonej. Nie można po raz drugi traktować jako okoliczności obciążających tych samych okoliczności, które stanowią znamiona przestępstwa, jak to wskazano wcześniej.

Nie jest także trafne powoływanie się przez oskarżyciela publicznego na rzekomo obciążające zachowanie W. K. wobec sąsiadów i pogotowia ratunkowego, gdy przedstawiał inną wersję powstania obrażeń ciała u żony i nie przyznał się do uśmierzania zabójstwa. Nie może być bowiem traktowane jako obciążające także to, że oskarżony na żadnym etapie postępowania nie wyraził skruchy i żalu z powodu sytuacji, której był sprawcą, a także nie czynił prób pojednania z pokrzywdzoną. Korzystanie przez oskarżonego ze swoich uprawnień procesowych, w tym podjęcie obrony materialnej, gwarantowanej przepisem art. 6 k.p.k., przez odmowę przyznania się do winy i sprawstwa, nie może absolutnie być traktowane jako okoliczność obciążająca.

Chociaż prokurator to zakwestionował, to jednak niekaralność oskarżonego oraz wyjątkowo dobra opinia o nim wśród rodziny oraz sąsiadów, miały i musiały mieć niezwykle istotne znaczenie dla wymiaru kary oraz zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary. Wprawdzie można oczekiwać, że niekaralność jest standardem funkcjonowania człowieka w społeczeństwie, podobnie jak standardem powinno być zgodne życie w rodzinie i gronie sąsiedzkim, jednak wcale tak nie jest w społeczeństwie.

Trudno zarzucać oskarżonemu W. K., że nie szukał możliwości pogodzenia się z pokrzywdzoną B. K., gdyż to z jej strony wyszła inicjatywa zerwania więzi małżeńskich, a następnie rozwodu. Właśnie rozczarowanie zupełnym i trwałym rozkładem pożycia małżeńskiego, pchnęło oskarżonego do targnięcia się na życie żony i własne.

Mając powyższe na uwadze, nie zasługiwały na uwzględnienie argumenty apelacji Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Ś., że za sprawiedliwe może wyłącznie uznać wymierzenie wobec oskarżonemu W. K. kary 12 lat pozbawienia wolności. Kara w tej postaci byłaby drakońska i niesprawiedliwa, nie uwzględniałaby szeregu wskazanych wyżej okoliczności, a także – jak niezasłużona – nie realizowałaby celów wychowawczych i zapobiegawczych wobec oskarżonego, jak również celów kary w zakresie społecznego oddziaływania.

VI. Nie sposób podzielić argumentacji zwartej w apelacji obrońcy z wyboru oskarżonego W. K., adw. A. S. (3), zarzucającego zaskarżonemu wyrokowi rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonej kary 4 lat pozbawienia wolności i domagającego się alternatywnie (obok uniewinnienia albo uchylecia wyroku do ponownego rozpoznania)

orzeczenia kary 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności, po dalszym zastosowaniu wobec oskarżonego nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 60 § 2 i § 6 pkt 2 k.k.

Jak już wyżej wskazano, absolutnie przeciwko zastosowaniu dalej idącego nadzwyczajnego złagodzenia kary przemawiały przedstawione we wcześniejszym fragmencie niniejszego uzasadnienia okoliczności podmiotowe i przedmiotowego czynu, wskazującego na znaczący stopień winy i społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonego W. K. przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Mimo szeregu przedstawionych wyżej okoliczności, oskarżony popełnił bardzo groźne przestępstwo, co nakazuje zastosowanie kary w takiej postaci i rozmiarze, który spełni cele kary określone w art. 53 k.k. Orzeczona przez Sąd I instancji w stosunku do oskarżonego W. K. kara 4 lat pozbawienia wolności czyni w pełni zadość celom kary w zakresie prewencji szczególnej oraz społecznego oddziaływania kary. Podkreśla jak groźne społecznie są czyny godzące w życie i zdrowie człowieka, a także jak wielką wagę przywiązuje wymiar sprawiedliwości do ochrony życia i zdrowia ludzkiego. Zważywszy na właściwości i warunki osobiste oskarżonego, w tym jego cechy osobowości, kara w tej postaci będzie miała także w odniesieniu do niej walor prewencji szczególnej (wychowawczy i zapobiegawczy). Takich walorów nie spełniałaby kara łagodniejsza, możliwie najniższa po zastosowaniu art. 60 § 2 i § 6 pkt 2 k.k., która mogłaby zostać odczytana jako pobłażliwa i niesprawiedliwa.

Pozostałe rozstrzygnięcia

Na podstawie art. art. 636 § 2 k.p.k. oraz art. 633 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k., a także w zw. z art. 616 § 2 k.p.k. i art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r. Nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami), zwolniono oskarżonego W. K. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i obciążono tymi kosztami Skarb Państwa. Sąd Apelacyjny miał w tej mierze na uwadze stan majątkowy, osobisty i rodzinny oskarżonego, jego wiek i stan zdrowia, a także możliwości zarobkowe.

SSA Bogusław Tocicki SSA Witold Franckiewicz SSA Piotr Kaczmarek